**Propozycje działań dla Motyli 1.04.2020r**

**Temat : Wiosna dookoła**

**Cele**: Utrwalamy wielką i małą literę „W”, „w”, ćwiczymy globalne czytanie sylab i wyrazów, ćwiczymy spostrzegawczość wzrokową, sprawność motoryki małej i dużej, logiczne myślenie, przygotowujemy się do pisania litery W , ćwiczymy skoczność i sprężystość nóg.

**I. Woda i deszcz**

**1.** Opowiedz, co wiesz o deszczu?

Spróbuj określić, co robi deszcz? (szumi, pada, leje, kapie, … )

Naśladuj odgłosy deszczu ( szszszsz…, kap kap .., plum plum .., … )

Na jaką głoskę zaczyna się słowo **woda**?

Zobacz, tak wygląda litera **W**

<https://zasobyip2.ore.edu.pl/uploads/publications/c63a4c5c51d5b5e8e5b23cc553039dda_/index.html>

**2.** Czytamy sylaby: ( starsze Motyle czytają ; młodsze Motyle powtarzają sylaby przeczytane przez rodziców )

**wo wa wu we wi wy**

**ow aw uw ew iw yw**

**3.** Czytamy wyrazy: ( starsze Motyle)

**woda waga Paweł malwa trawa wyprawa wulkan**

**4.** Czytamy zdania: ( starsze Motyle )**.**

**Paweł lubi mleko .**

**Woda kapie kap, kapu, kap.**

**5.** Utrwalamy literkę **W:** przypatrz się pisanej literce  **W** i narysuj ją palcem na stole.

<http://proliberis.org/images/dla_dzieci/alfabet_cyfry_szlaczki/proliberis_org_alfabet_w.pdf>

**6.** Znajdź 5 różnic na obrazku ze zwierzętami, które lubią wodę.

<https://czasdzieci.pl/pliki_dz/kolorowanki/dd_72_656.jpg>

**Zabawa ruchowa :**

1.Poskacz na przemian na lewej i na prawej nodze jak kropelki wody w deszczu.

*2.Wyścigi żab*

Na podłodze w jednej części pokoju ułóż linię startu, a po przeciwnej stronie – linię mety (możesz do tego wykorzystać np. skakankę). Poproś, aby dziecko stanęło na linii startu i na hasło „start!” przemieściło się do linii mety w ustalony sposób, np. skacząc obunóż, na jednej noce, układając stopę za stopą. Możesz mierzyć czas, proponować inny sposób przemieszczania się, a także wziąć udział w rywalizacji!

II . Propozycje z katechezy

*Bardzo dziękuję rodzicom za pomoc!*

**Niedziela Palmowa**

W tym dniu Pan Jezus wjechał do takiego miasta, które nazywało się Jerozolima.

Ludzie witali Go wtedy jak Króla gałązkami palmowymi

Posłuchaj bajki: **OSIOŁEK UPARCIUCH**

W małej wiosce izraelskiej, czyli w tym samym kraju, w którym mieszkał Pan Jezus, żył sobie osiołek. Nie było by w tym pewnie nic dziwnego, gdyby nie zachowanie owego osiołka. Wszyscy w okolicy wiedzieli, że jest on po prostu okropnie uparty! Inne osły ciężko pracowały dla swoich gospodarzy, a ten jeden nie chciał nic robić. Jak się uparł to nie było sposobu żeby go przekonać. Gospodarz prosił osiołka, aby ten pomógł mu w przenoszeniu ciężarów, ale osiołek odwracał łeb w drugą stronę i udawał, że nie słyszy. Od jego wielkiego uporu zostało mu nawet nadane imię. Osiołek ten nazywał się Uparciuch. I tak jak się nazywał, tak też i postępował. Jednak miarka w końcu się przebrała. Pewnego dnia gospodarz przyszedł do stajni i oznajmił Uparciuchowi, że jeżeli nie będzie chciał pracować to zostanie sprzedany. Osiołek się wystraszył, bo dobrze mu było u gospodarza. Pomyślał, że trochę popracuje i wróci do starych przyzwyczajeń.

Następnego dnia rano wyszedł z gospodarzem w pole. Cały dzień ciężko pracowali, aż osiołek poczuł, że zupełnie opadł z sił. Kiedy wracali do domu, Uparciuch nagle się potknął i upadł. Niestety tak nieszczęśliwie, że upadając złamał sobie nogę! Gospodarz bardzo się zmartwił. Powiedział Uparciuchowi, że teraz to na pewno go sprzeda, bo niepotrzebne mu jest chore zwierzę. Osiołek posmutniał. Kiedy tak leżał nadeszła grupa ludzi. Jeden z nich zbliżył się do cierpiącego Uparciucha i go pogłaskał. Osiołek poczuł dziwne ciepło w miejscu, gdzie ręka tego Obcego dotykała jego głowy. Następnie ów dziwny Człowiek pogłaskał jego kopytko. Uparciuch poczuł jak ból znika i może znowu poruszać nogą. Osiołek stanął na nogi i popatrzył w oczy Nieznajomemu. Zobaczył w nich samą dobroć. Od tego momentu Uparciuch całkiem się zmienił. Pierwszy wyruszał do pracy i ostatni wracał z pola. Wszyscy byli bardzo zaskoczeni tą dziwną przemianą Uparciucha. Najbardziej cieszył się z niej gospodarz.

Pewnego dnia, kiedy osiołek jak zwykle wracał z pola zobaczył na podwórzu dwie osoby. Słyszał jak rozmawiają oni z gospodarzem, a potem podeszli do niego i zabrali go ze sobą. Osiołek nie wiedział dokąd idzie. W końcu zatrzymali się na polanie. Było tam więcej ludzi. Między nimi spostrzegł tego dziwnego Człowieka, który wyleczył jego kopytko.

Rankiem na grzbiet Uparciucha położono nakrycie i osiołek poczuł, jak ktoś na nim siada. Odwrócił swój ośli łeb i spostrzegł, że to jest On. Razem z innymi wyruszyli w stronę wielkiego miasta – Jerozolimy. Osiołek bardzo się dziwił, bo jeszcze nigdy nie widział takich wysokich murów. Podeszli do bramy, przy której stało mnóstwo ludzi. Wszyscy oni machali i wiwatowali. Przeszli przez bramę i weszli do miasta. Po obu stronach drogi stali ludzie z gałązkami palmowymi i wołali „Niech żyje Król!”, „Hosanna Synowi Dawida!”. Pod stopy Uparciucha kładli swoje płaszcze. Osiołek zastanawiał się kogo wiezie na swym grzbiecie. Na pewno był to ktoś wyjątkowy. Ludzie nazywali Go Królem! Osiołek poczuł się bardzo dumny, że wiezie na swoim grzbiecie Króla! Kiedy dojechali na miejsce Król zsiadł z grzbietu posłusznego Uparciucha. Podziękował swojemu przyjacielowi osiołkowi, a jego uczniowie odprowadzili Uparciucha do domu.

Osiołek nie wiedział, że za kilka dni znowu spotka swojego niezwykłego Przyjaciela, ale jakże inne będzie to spotkanie.

A teraz narysuj na kartce palmę, taką jaką witali Pana Jezusa ludzie, gdy wjeżdżał na osiołku do Jerozolimy

**Obejrzyj film:**

**https://www.youtube.com/watch?v=mBBvNukgCsw**